

Za 80 proc. polis na życie płacą sami ubezpieczeni

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: czwartek, 18, grudzień 2014 23:00

Rafał Rudka

Odśrody: 970

Na polskim rynku ubezpieczeń na życie za zdecydowaną większość grupowych polis płacą sami ubezpieczeni. Polisy opłacane przez pracodawców to zaledwie jedna piąta rynku. Takie proporcje wyróżniają Polskę na tle innych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Również fakt, że na rynku jest znacznie większa różnorodność świadczeń i rodzajów zdarzeń, które można ubezpieczyć, odróżnia polski rynek ubezpieczeń grupowych.

– Polski rynek to rynek dobrowolny. Około 80 proc. programów stanowią ubezpieczenia finansowane z kieszeni pracowników – zauważa Wojciech Rowicki, dyrektor zespołu sprzedaży ubezpieczeń grupowych w MetLife. – To zdecydowanie wyróżnia polski rynek spośród innych krajów Europy Centralnej: Węgier, Czech, Słowacji, Rumunii czy krajów bałtyckich. Tam przeważają programy sponsorowane, w ramach których to pracodawca funduje składkę.

W Polsce tego typu ubezpieczenia sponsorowane stanowią zdecydowaną mniejszość.

Przewagą polskiego rynku jest za to mnogość dostępnych świadczeń w tej grupie ubezpieczeń oraz rodzajów zdarzeń, które mogą być objęte polisą.

– Mamy pakiety dla małżonków, pakiety obejmujące ryzyka ubezpieczeniowe, jak śmierć rodzica, teścia czy urodzenie dziecka – wskazuje Wojciech Rowicki. – Niedawno na Węgrzech po zmianie systemu zabezpieczeń socjalnych wprowadzono ubezpieczenie obejmujące urodzenie dziecka i to była rzecz niespotykana.

Jak wskazuje ekspert, rynek ten może rozwijać się w stronę ubezpieczeń sponsorowanych przez pracodawców. Mogą na to wskazywać wyniki badań przeprowadzonych niedawno przez MetLife. Pracodawcy zdają sobie sprawę z tego, że odpowiednia propozycja pozapłacowych benefitów pracowniczych jest skutecznym narzędziem budowania lojalności zatrudnionych. Większość pracowników (61 proc.) przyznała, że byłaby zainteresowana dodatkowym świadczeniem, jakim jest ubezpieczenie na życie. Odsetek zainteresowanych rośnie do 85 proc., jeśli pracodawca przejąłby całość lub część kosztów składki.

– Najważniejsze dla pracodawców jest to, żeby budować lojalność swoich pracowników i oczywiście poszerzyć pakiet świadczeń pracowniczych. Pracownikom zaś chodzi o korzystną, szeroką ofertę i atrakcyjne warunki cenowe – to decydowało o tym, kiedy i jak przystępują do ubezpieczenia grupowego – mówi Rowicki o wynikach innego badania, przeprowadzonego wspólnie z ICAN Institute, na temat oczekiwań, co do ubezpieczeń pracowniczych.

Jak podkreśla, programy oparte na jednym wariantcie przestały być atrakcyjne. Obie strony poszukują elastycznej oferty, której zakres i sumę świadczeń można dostosować do potrzeb pracodawcy i pracowników.

– Chcielibyśmy widzieć więcej programów sponsorowanych, gdzie suma ubezpieczenia na życie wynosiłaby co najmniej dwukrotność rocznych zarobków pracownika, tak żeby w przypadku jego zgonu rodzina otrzymała świadczenie w odpowiedniej wysokości. Teraz średnia suma na życie w ubezpieczeniu grupowym to około 60 tys. złotych. Taka suma ubezpieczenia stanowi odpowiednik dwuletnich zarobków w wysokości 2,5 tys. złotych brutto miesięcznie. To znacznie mniej niż średnia krajowa – mówi dyrektor zespołu sprzedaży ubezpieczeń grupowych.

Za 80 proc. polis na życie płacą sami ubezpieczeni

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: czwartek, 18, grudzień 2014 23:00

Rafał Rudka

Odsłony: 970

Według Polskiej Izby Ubezpieczeń składka przypisana brutto z tytułu bezpośrednich polis na życie wyniosła w ubiegłym roku ponad 13,1 mld zł – o jedną trzecią mniej niż w 2012 roku (powodem było ograniczenie sprzedaży polisolokat). Grupowe polisy stanowią ponad połowę tego segmentu rynku ubezpieczeń.

Źródło: Newseria